

Dlaczego tyle hałasu o wodę?

Z inicjatywy ONZ lata 2005-2015 ogłoszono Międzynarodową Dekadą „Woda dla Życia”. 22 marca 2011 r. będziemy obchodzić kolejny już „Światowy Dzień Wody” Tyma razem pod hasłem „Woda dla miast”.



Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) około 1,1 miliarda ludzi nie ma dostępu do wody spełniającej podstawowe normy czystości – oznacza to, że jedna szóstka mieszkańców Ziemi cierpi z powodu pragnienia i chorób wywołanych spożywaniem

ni globu, powoduje, iż traktujemy jako dobro nieograniczone i ogólnodostępne. Tymczasem jedynie 2,5 proc. światowych zasobów wody to woda słodka, a mniej niż jedna setna procenta to wodopitna. A w Wałbrzychu z rur wylewa się woda, ciągle o tym głośno. – Musimy wziąć

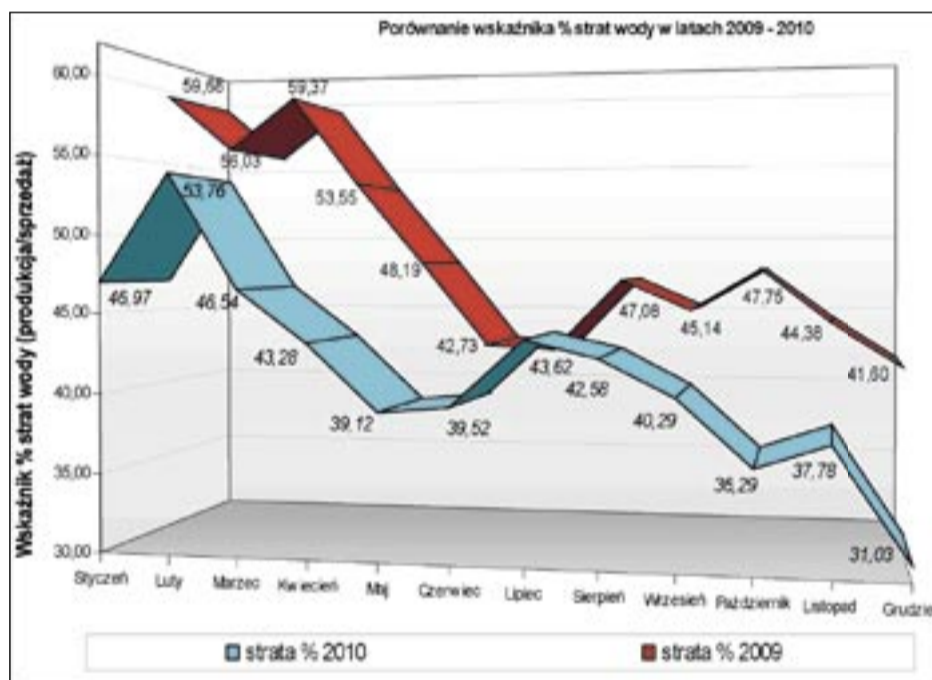


cenę są jednymi z najwyższych. To co istotne to jakość wody, ta nasza wałbrzyska woda jest powszechnie uznawana za smaczną. – Nigdy w historii WPWiK Sp. z o.o., nie musieliśmy wyłączać wodociągu z przyczyn bakteriologicznych. – informuje Piotr Głąb. – Wiemy przecież, że z jakością wody mają problemy różne miasta o czym dosyć często informują media. Te nasze troski z wodą, nie mają jednak takiego ciężaru jak te, które dotyczą mieszkań-

nowo-rodki i dzieci zamieszkujące zarówno obszary rolnicze, jak i slumsy wielkich miast. Jeżeli każdego dnia około 6 tysięcy dzieci umiera z powodu chorób związanych z niedostatkami czystej wody, to oznacza, że co 15 sekund umiera jedno dziecko. Tymczasem dla większości z nas swobodny dostęp do wody pitnej jest czymś oczywistym. Mieszkaniec Wielkiej Brytanii zużywa



nym sukcesie. Jest to proces długotrwały i kosztowny, przywiązujemy do niego szczególną uwagę. Przez pięć dni w tygodniu, 24h na dobę, sprawdzamy szczelność naszych wodociągów, znalezione awarie usuwamy bez zbędnej zwłoki. W grudniu 2010 r. straty wyniosły około 31 procent, średnia za ubiegły rok wyniosła 41,99%. Tak więc od kilku lat systematycznie ograniczamy straty. Straty wody to nie jest tylko zmartwienie naszych wodocią-



Powyższe wykresy obrazują straty wody w układzie miesięcznym w latach 2009 (kolor czerwony) i 2010 (kolor niebieski).

zanieczyszczonej wody. Jedynie 2% z nich żyje w Europie; 65% pochodzi z Azji, 27% z Afryki. Każdego dnia około 6 tysięcy dzieci umiera z powodu chorób związanych z niedostatkami czystej wody. To bardzo trudny i wstydlivy problem, z którym ludzkość póki co nie umie sobie poradzić. A jak to jest z wodą w Polsce, czy mamy jej dużo? – Niestety wody nie mamy dużo. Polska jest jednym z najuboższych w wodę krajów europejskich. – wyjaśnia Piotr Głąb prezes WPWiK Sp. z o.o. – Często pod tym względem porównuje się nas z pustynnym Egiptem. Tak więc można Polskę nazwać „Egiptem Europy”. Jednak biorąc pod uwagę dostęp do wody, to możemy czuć się uprzywilejowani. Każdego dnia zużywamy ogromne jej ilości – gotując, myjąc się, piorąc. Świadomość, że życiodajny płyn pokrywa 71 procent powierzch-

pod uwagę, że wałbrzyska sieć wodociągowa, czy to się komuś podoba czy nie, jest specyficzna. – tłumaczy Piotr Głąb. – Mam tu na myśli różnicę wzniesień, teren pokopalniany, odległość



od ujęć. Nie bez znaczenia jest wiek rur, niektóre mają 110 lat! Trudno znaleźć drugie takie miejsce w Polsce. Pomimo tego, na polu ograniczeń strat wody, możemy mówić o umiarkowa-

gów, inne miasta takie jak pobliski Wrocław czy Jelenia Góra, też mają z tym kłopot. Ostatnie regulacje taryfowe w wymienionych miastach wprowadziły wysokie opłaty, w Jeleniej Górze

za wodę i ścieki mieszkańcy zapłacą więcej niż wałbrzyskanie, natomiast Wrocław wprowadził opłaty abonamentowe na poziomie ponad dwudziestu złotych miesięcznie. Dlaczego woda kosztuje tyle ile kosztuje. Czy wałbrzyska woda jest jedną z najdroższych? – To powielany mit – odpowiada Piotr Głąb. – Popularne rankingi internetowe gromadzą dane z około 200 przedsiębiorstw. W Polsce jest około 750 przedsiębiorstw odpowiedzialnych za zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Nie biorąc pod uwagę zakładów budżetowych. Tak więc dane te są cząstkowe. Od ubiegłego roku prowadzimy własny ranking w oparciu o zamieszczane dane z gmin w BIP. Na początku lutego br. dotarliśmy w sumie do danych z 348 miejscowości. Według tych danych nasze ceny są na 261 miejscu. Dotarliśmy również do danych z 154 miejscowości Dolnego Śląska. W sumie tych miejscowości jest 169. Tutaj nasze ceny są w czwartej dziesiątce. Trudno więc mówić, że nasze

każdego dnia około 135 litrów wody, mieszkańiec kraju rozwijającego się – 10 litrów. Pamiętajmy, woda to życie, korzystajmy więc z niej racjonalnie.

TS

